

# Teoria Darwina zniknie z polskich szkół?

6 lipca 2018

„Rodzice często pytają, czy będę uczyć, że ich dziecko pochodzi od małpy. I mówią, że woleliby, żeby tego nie robić” – mówi w wywiadzie dla „Przeglądu” dr Szymon Drobniak, biolog ewolucyjny, pracownik Instytutu Nauk o Środowisku UJ oraz Uniwersytetu w Uppsali. I uważa, że teoria ewolucji Darwina zaczyna zniknąć z polskich szkół.

Marginalizacja teorii ewolucji w programach szkolnych oraz niedouczenie nauczycieli uczących biologii i przyrody staje się zdaniem dr. Szymona Drobniaka coraz bardziej widoczne. Nauka zaczyna przegrywać z napędzaną religią ideą kreacjonistyczną.

„Kreacjonizm ma wielu możliwych sponsorów, którzy przeznaczają ogromne pieniądze na propagowanie tych idei. Robi się to za pomocą stron internetowych, wykładów, książek, publikacji, pozwów sądowych. Do nas to płynie z Zachodu, ale rodzimych „kreacjonistów” też mamy” – zauważa naukowiec.

Dostrzega to choćby podczas prowadzonych przez siebie warsztatów dla dzieci. Bo gdy temat wskazuje, że zajęcia będą dotyczyły ewolucji, rodzice żądają jego skorygowania. Nie chcą, by ich dzieci poznawały tę jedną z najważniejszych teorii biologii. Zdaniem Drobniaka wynika to z niewiedzy i braku chęci poznawania oraz tego, że pseudonauka ma dzięki internetowi wielką a moc, dzięki której wciska ludziom ideologię. Zaczyna też być tak, że „nauczyciele boją się uczyć ewolucji”.

„Znam przypadki, kiedy rodzice mieli pretensje i narzekali na nauczycieli, którzy to robią” – uważa Drobniak. „Nigdy nie rozumiałem, dlaczego dzieci uczy się najpierw botaniki, zoologii i tego, jak funkcjonuje organizm człowieka, a dopiero

w ostatniej klasie, i to w formie skondensowanej do granic możliwości, pojawiają się genetyka, ekologia i ewolucjonizm. Czyli trzy najważniejsze rzeczy, które każdy biolog powinien znać, bo to one organizują cały świat ożywiony i pozwalają zrozumieć jego mechanizmy, rzeczywistość” – podkreśla.

Naukowiec twierdzi, że podręczniki zatrzymują się na Homo Sapiens, czasem wspominają o neandertalczyku, ale dlaczego wyginął już nie wspominają. Bo boją się rodziców.

„Jeden opowiadał mi, że rodzice poszli do dyrektora, skarżąc się, że ideologizuje dzieci. Jego „winą” było to, że uczył je o pochodzeniu człowieka i mówił, że nasi przodkowie oderwali się od pnia rozwojowego ssaków jakieś 2,5 mln lat temu. Dla niego to była wielka sprawa. Dla rodziców też” – opowiada naukowiec.

W takiej sytuacji jest coraz więcej nauczycieli, którzy nie chcą uczyć teorii ewolucji, przekazywać wiedzy o pochodzeniu człowieka. Zdaniem Drobniaka bierze się to z przyzwolenia politycznego.

„Ogromną szkodę wyrządzają politycy, którzy zamiast siedzieć cicho, wypowiadają się na te tematy. A są do tego kompletnie nieprzygotowani. Jeżeli jakiś polityk mówi, dajmy na to, że jest sceptycznie nastawiony do szczepień, jego głos zostaje uznany za głos osoby publicznej. Osoby, która pełni w państwie ważną funkcję, więc można domniemywać, że wie, o czym mówi” – konstatuje dr Drobniak.

Autorstwo: TJ

Źródło: [Strajk.eu](http://Strajk.eu)